

Przedawnienie w drugą rocznicę tragedii kopalni Wujek-Śląsk

Sąd nie zdąży z karami

Dziennik Żydowski

Teresa Semik

Wysiętek górniczych ekspertów idzie na marne. 18 września przedawnią się wnioski o ukaranie 14 pracowników kopalni Wujek-Śląsk, których zaniedbania miały związek z katastrofą w 2009 roku. Zginęło w niej 20 górników, a 30 odniosło rany.

Tej tragedii można było uniknąć, przestrzegając przepisów bhp. Zdaniem ekspertów górniczych, zawinili ludzie, a nie siły natury. Jednak nie wszyscy poniosą karę. Kodeks wykroczeń, na podstawie którego są rozpoznawane ich zarzuty, przewiduje dwuletni okres przedawnienia. Sędziowie nie zakończą procesów do końca tego tygodnia.

Wnioski o ukaranie złożony do rudzkiego sądu Okręgowy Urząd Górnicy w Katowicach, który na podstawie prawa geologicznego i górniczego prowadził postępowanie odrębne od prokuratorskiego.

W połowie ubiegłego roku OUG wysłał do sądu w Rudzie Śląskiej 21 wniosków o ukaranie. Sprawy toczyły się najpierw w trybie nakazowym. Sąd wszystkich skazał na kary pieniężne, przeważnie w wysokości 500-600 zł, a więc niezbyt wysokie, mając na uwadze i rozmiar tragedii i bezpieczeństwo pracy.



FOT. ARKADIUSZ LAWRYNIAK

W każdą rocznicę tragedii przed kopalnią płoną znicze

Z decyzją sądu zgodziło się tylko 7 obwinionych, pozostałych 14 odwołało się od skazującego orzeczenia i sprawa trafiła ponownie na wokandę. Do 18 września br. są małe szanse, by zapadły wyroki prawomocne. Jeśli nawet sąd pierwszej instancji wyda wyrok do końca tygodnia, to gdzie czas na apelację?

— Choć sąd dokłada wielu starań, może nie zdążyć — potwierdza sędzia Agata Dybek-Zdyń, rzeczniczka prasowa Sądu Okrę-

gowego w Gliwicach. — To są sprawy bardzo skomplikowane.

Zbigniew Rawicki, zastępca dyrektora OUG, też uważa, że jego urząd dołożył starań, by tę złożoną sprawę zakończyć jak najprędzej, w czasie optymalnym 10 miesięcy.

— Korzystaliśmy z ekspertyz przygotowanych dla komisji powołanej przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego. Przesłuchaliśmy 160 osób — wylicza dyrektor Rawicki.

Oto fakty:

- **18 września 2009 roku, kopalnia Wujek-Śląsk:** ginie 20 górników po wybuchu metanu i pożarze na głębokości 1050 m.
- **Ustalenia biegłych:** w rejonie zagrożenia, który powinien być opuszczony, było 23 górników. Złe działania wentylacja, nie dbano o kable i urządzenia elektryczne.
- **Ustalenia Wyższego Urzędu Górniczego:** przepisy naruszyły 34 osoby. Prawdopodobnie przedawnią się sprawy 14 z nich.
- **Prokuratorskie śledztwo:** zarzuty usłyszało dotąd 18 osób. Sprawa w toku.

Mamy więc złe prawo, bo zbyt krótki okres przedawnienia, czy jednak złe sądy? Wcześniej nie dochodziło do przedawnień na taką skalę. Osoby, którym wykazano karygodne łamanie przepisów wrócić do pracy z podniesioną głową. Mogą zagrać na nosie ekspertom, którzy badali ich przewinienia. To nie tylko uwłacza pamięci ofiar. To jest marnowanie publicznych środków. Jedna ekspertyza kosztowała nawet 30 tys. zł.